

13 nowych spółdzielni w marcu

Wczoraj donosiliśmy o powstaniu spółdzielni produkcyjnych w Brzeźnie, powiat koniński i Więckowicach, powiat poznański. Dziś o- tizymaliśmy nowy meldunek o zorganizowaniu przez chłopów wielkopolskich 3 dalszych gospodarstw zespo- łowych. Liczba spółdzielni produkcyjnych założonych w marcu w naszym wojewód- stwie wzrosła tym samym do 13, a założonych w roku bieżącym — do 49.

Na uwagę zasługuje fakt założenia piątej już w tym roku spółdzielni w powiecie chodzieskim, a drugiej w gromadzie Dziembowo. Mia- nowicie w Byszkach czter- nastu gospodarzy podpisało statut typu Ib, wnosząc do wspólnej gospodarki 94 hek- tary ziemi. Przewodniczą- cym nowej spółdzielni został Klemens Radzicki, sekretarz organizacji partyjnej. Spół- dzielcy nadali swemu gospodarstwu nazwę „Wiosna 10- lecia”. Należy podkreślić, że w zakładaniu tej spółdzielni pomogli chłopom robotni- cy z uńskiej huty szkła z Bronisławem Pawlowskim na czele.

Równocześnie w powiecie śremskim w Konarzycach i Mieczewie powstały dwie spółdzielnie typu Ib. Do pierwszej wstąpiło jedna- stu chłopów, wnosząc 102 ha gruntu, do drugiej piętna- stu — 152 hektary. Warto zaznaczyć, że podpisując sta- tut typu Ib, chłop z Mie- czewa zdecydowali się jed- nak od razu założyć wspól- ną oborę i chlewnię, wpro- wadzając do niej 12 krów i 13 świń. (pż)

Ignorując opór społeczeństwa zachodnio-niemieckiego

Bundesrat zatwierdził układy paryskie

BERLIN (PAP) 18 Bonn donoszą, że w piątek, 18 bm., Bundesrat (izba wyż- sza parlamentu zachodnio- niemieckiego) ratyfikował układy paryskie, ignorując opór społeczeństwa zachodnio-niemie- ckiego.

Według relacji agencji zachodnio-niemieckiej DPA, przebieg obrad był następu- jący:

Posiedzenie rozpoczęło się w godzinach rannych. Prze- wodniczył premier Palatynatu Reńskiego — Altmeyer.

Jako sprawozdawca komisji spraw zagranicznych zabrał głos prezydent senatu Bremy — Kelsen. Zalecił on najpierw w imieniu większości komisji zaaprobowanie układu o Za- głębiu Saary, mimo iż układ ten budzi „poważne wątpliwo- ści”. Kelsen zalecił także wy- rażenie zgody na tzw. układ o „zakończeniu reżimu okupa- cyjnego”. Co się dotyczy dwóch pozostałych układów — jedno- go o dalszym pobycie zachod- nych wojsk okupacyjnych oraz drugiego — o wejściu republi- ki bońskiej do paktu atlanty- ckiego i do „unii zachodnio- europejskiej” — to sprawo- zdawca utrzymywał, że nie wymaga ona w ogóle za- twierdzenia przez Bundesrat.

Następnie odbyło się gło- sowanie. Układ w sprawie reżimu okupacyjnego został ratyfiko- wany 29 głosami przeciwko 9, przy czym przedstawiciele za- chodniego Berlina wstrzymali się od głosowania, motywując to stanowisko faktem, że rola Berlina w układach paryskich

Elektrownia poznańska wykonała plan I kwartału

Załoga Elektrowni Poznań- skiej wykonała w dniu 18 bm. plan za I kwartał br. przy za- chowaniu wszystkich wskaź- ników techniczno-ekonomicz- nych. Pracownicy Elektrow- ni mogą poszczycić się rów- nież zdobyciem 2 miejsca w ogólnokrajowym współzawo- dniczeniu o tytuł najlepszej elektrowni w okresie najwię- szego zużycia prądu. (Ro)

Dziś w numerze „Nowy Świat”

OTOS WIELKOPOLSKI

Cena 30 gr

CZY
TEL
NIK

Rok XI Wydanie AB

Poznań, 20 III 1955 r.

Nr 67 (3465)

Sejmowa komisja obrotu towarowego obradowała nad środkami poprawy działalności handlu

WARSZAWA (PAP)

W piątek, 18 bm., obradowała pod przewodnictwem po- śła Ozgi-Michalskiego sejmowa komisja obrotu towaro- wego. Na posiedzeniu obecni byli przedstawiciele kierow- nictwa Ministerstwa Handlu Wewnętrznego oraz Państwo- wej Komisji Cen.

Zarówno sprawozdanie o projektach budżetu MHW i

Ponad 5 mln. podpisów pod Apelem Wiedeńskim w Czechosłowacji

Ponad 5 milionów obywa- teli czechosłowackich podpisa- ło już apel Biura Świato- wej Rady Pokoju o zakaz bro- ni atomowej.

PKC, ogłoszone przez po- śła St. Gabryla, jak i obszerna rzeczowa dyskusja, w której uczestniczyli posłowie: Bie- niek, Dachow, Jańczyk, Kle- cha, Lubiński, Nachajowski, Owczarek, Piskorski, Raba- nowski i Sendek — wykazała, że zagadnienia handlu w naszym kraju żywo nurtują społeczeństwo, a wiele z nich wymaga radykalnej poprawy. Zgodzili się z tym wiceminis- ter handlu wewnętrznego — Kutin i dyrektor departa- mentu planowania MHW — Jampel, wyjaśniając w czasie obrad komisji szereg spraw, poruszonych przez po- śłów.

Uznano, że fakt wykonania z nadwyżką planu obrotu to- warowego, planu rozwoju sieci detalicznej oraz wykona- nia planu akumulacji świad- czy o poważnej poprawie działalności wszystkich ogniw handlu społecznego.

W bieżącym roku plan prze- widuje dalszy wzrost obrotów detalicznych o około 9 proc., a sieci — o ponad 8 proc. (w tym na wsi o prawie 10 pro- cent), oraz dalsze, poważne obniżenie kosztów własnych i wzrost akumulacji. Środki przy pomocy których należy te zadania wykonać, wska- zywali posłowie, ujawniając braki występujące w pracy handlu.

Problem następny, szeroko naświetlony w dyskusji — to zagadnienie gospodarności w handlu, co ma duży wpływ na poziom obsługi konsumen- ta i na poziom kosztów włas- nych.

Trzecie zagadnienie, które- mu poświęcono wiele uwagi, to sprawa oparcia się w pla- nowaniu rozdziału masy to- warowej w większym stopniu

(FRAGMENTY PRZEMÓ- WIEŃ W DYSKUSJI NAD EXPOSE PREZESA RADY MINISTRÓW W DNIU 16. III. PODAJEMY NA STRONIE 4.)

W dniu 16. III. 1955 roku królowa Elżbieta belgijska odwiedziła teren byłego hitle- rowskiego obozu śmierci w Oświęcimiu. Królowa zapo- znała się z dokumentami i ekspozycjami Muzeum Oświę- cimskiego, odwiedziła blok śmierci, krematorium i tere- ny byłego obozu kobiecego w Brzeżynie. Królowa Elżbieta belgijska złożyła pod ścianą śmierci wieniec ozdobiony szarfą w narodowych bar- wach Belgii.

CAF — Fot. Kondracki

na opinii dołowych ogniw handlu detalicznego i wydzia- łów handlu prezydium rad narodowych, uelastycznienia rozdzielników zgodnie z rze- czywistymi bieżącymi potrze- bami poszczególnych terenów kraju, a także zdecydowane- go przeciwdziałania niechętn- emu stosunkowi załóg skle- powych do towarów tak zwa- nych małowartościowych, jak guziki, igły, sznurowadła, o- dzież i obuwie dziecięce itp.

Uczestnicy komisji sprę- cują swoje zasadnicze wnio- ski i przekazały do realizacji kierownictwu resortu. Wsu- nęli oni również postulat, by poszczególni posłowie uczest- niczyli od czasu do czasu w kolegiach MHW, przekazując

kierownictwu ministerstwa aktualne żądania ludności w zakresie zaopatrzenia.

Ostatni dzień III etapu Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina

Dzień 18 marca był ostat- nim dniem III etapu V Między- narodowego Konkursu im. Fry- deryka Chopina. Grze mło- dych pianistów przysłuchiwała się królowa Elżbieta belgijska.

W dniu tym wystąpili go- rąco oklaskiwani: Gyorgy Ban- halmi (Węgry) — koncert f- moll, Miłosz Magin (Polska) — koncert e-moll, Tamas Vasary (Węgry) — koncert f-moll, Kiyoko Tanaka (Japonia) — koncert e-moll oraz Andrzej Czajkowski (Polska) — kon- cert f-moll. Orkiestrą symfo- niczną Filharmonii Narodowej dyrygowali: Arnold, Rezler, Mieczysław Mierzejewski i Zdzisław Górzyński.

W późnych godzinach wie- czornych — po zakończeniu

VI SESJA SEJMU PRL

Na zdjęciu (od prawej): Przewodniczący Rady Państwa Aleksander Zawadzki w rozmowie z deputowaną do Rady Związku Najwyż- szej Rady ZSRR, członkiem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR — W. Bałakiną, de- putowaną do Rady Związku Najwyższej Rady ZSRR, kie- rownikiem wydziału do spraw pracy wśród kobiet KC Komunistycznej Partii Litwy — M. Kaunajte i członkiem Rady Państwa — A. Musiałową.

CAF — Fot. Baranowski



Z pobytu delegacji Rady Najwyższej ZSRR

18 bm. w czwartym dniu po- bytu w Warszawie delegacja Ra- dy Najwyższej ZSRR, której to- warzyszyła grupa posłów na Sejm PRL, zwiedziała zakłady mechaniczne „Ursus”.

Po trwającym prawie trzy go- dziny zwiedzaniu wielkich hal produkcyjnych „Ursusa”, w jed- nej ze świetlic zakładów odbyło się spotkanie członków delegacji z przedstawicielami pracy, racjo- nalizatorami i aktywnym miejsco- wej organizacji Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

W dniu 18 bm. prezes Polskiej Akademii Nauk J. Dembowski podejmował lampką wina członka delegacji Rady Najwyższej ZSRR na obrady VI sesji Sejmu PRL — prezesa Akademii Nauk Białoruskiej SRR W. Kupriewi- cza.

Florence Margue-Wong koncertowała w Poznaniu

Doskonała interpretacja słyn- nego, a trudnego dla wykonaw- cy koncertu a-moll op. 16 — E. Griega w wykonaniu Florence Margue-Wong oczarowała po- znańskich miłośników muzyki o- becnych na czwartkowym kon- cercie.

Gra młodej Chinki, urodzonej w Singapurze, obecnie małżonki luksemburskiego muzyka (także pianisty), porwała publiczność, która dosłownie wymusiła na ar- tystce kilka bisów. Usłyszeliśmy Kolysankę Chopina, graną bar- dzo, a bardzo sennie, jakby na fisharmonii, oraz na zakończenie występu — Toccate Prokofiewa. I tu zabrzmiał talent pianistki pełną siłą. Jest to utwór wyma- gający wielkiego przygotowania technicznego, finezji, dość twar- dego uderzenia. Oklaskom nie było końca.

W rozmowie z przedstawicie- lem naszej redakcji, p. Margue- Wong wyraża się z uznaniem o doskonałym przygotowaniu po- znańskiej orkiestry:

— Nawet bez próby mogłabym wystąpić na koncercie — mówi pianistka. Tak doskonale mieli wasi muzycy przygotowaną par- tytury.

— Pytacie, panowie, o moich u- lubionych kompozytorów? — Przede wszystkim romantycy, ale również chętnie gram współ- czesnych. Ciekawe są moje wra- żenia z koncertów w waszym kraju. U nas ludzie uczęszczają na koncerty częściej ze snobiz- mu, niż rzeczywistej potrzeby. W Polsce reakcje są żywe, bez- pośrednie, niemal południowe.

— Czy pani poza konkursem Chopinowskim występowała już w naszym kraju?

— Owszem. We Wrocławiu z recitalem fortepianowym. Gra-

łam także na specjalnym koncer- cie zamkniętym. Dobrałam u- twory samych klasyków: Mo- zart, Beethoven, Bach... Trochę za późno dowiedziałam się, że audytorium tworzyć będą urzę- dnicy bankowi. Chciałam zmie- nić program, lecz poradzono mi — bym tego nie czyniła. Zdumiewa- ła mnie, jak wszyscy ci „banko- wi słuchacze” przeżywali muzy- kę. Jakie skupienie w czasie kon- certu! Pianista to wyczuwa...

— Jeszcze jedno pytanie. Kiedy pani wraca do Luksem- burga?

— Dwudziestego pierwszego marca. Tesknę już do mojego osiemnastoletniego synka.

Na zakończenie rozmowy, pia- nistka kreśli na kartce papieru swoje nazwisko i dwa znaki chiń- skiego alfabetu, tworzące sło- wa: — „FLORENCE MARGUE- WONG CHCE POKOJU”.

黄平安
Chee pokoju

występów finałowych — obra- dowała komisja skrutacyjna jury.

Plenarne posiedzenie jury, na którym rozstrzygnięte zo- staną wyniki konkursu, odbę- dzie się w sobotę, dnia 19 bm. w godzinach przedpołudnio- wych. A więc już jutro znać będziemy nazwiska laureatów V Międzynarodowego Konkursu im. Fryderyka Chopina.

Przewodniczący Rady Państwa podejmował obiadem królową Elżbietę belgijską

W dniu 18 bm. przewodniczący Rady Państwa Aleksander Za- wadzki z małżonką podejmowali obiadem królową Elżbietę belgijską. W obiedzie wzięli udział zastępcy przewodniczącego Rady Państwa, marszałek Sejmu J. Dembowski, minister spraw za- granicznych S. Skrzyszewski, minister kultury i sztuki W. So- korski, przewodniczący komitetu Konkursu im. Fr. Chopina J. Iwaszkiewicz i inni goście. Na obiedzie obecny był również po- śel nadzwyczajny i minister peł- nomocny Belgii w Polsce hr. de Meess d' Argensteuill oraz człon- kowie świąt towarzyszących kró- lowej w podróży.

W dniu 18 bm. królowa Elżbie- ta odwiedziła niektóre zakłady społeczne i medyczne stolicy. Wieczorem królowa Elżbieta o- becna była w Filharmonii Naro- dowej na przesłuchaniach Kon- kursu im. Fr. Chopina.

Przedstawiciel ONZ przybył na Konkurs Chopinowski

Samolotem z Paryża przy- był w dniu 15 marca na V Międzynarodowy Konkurs im. Fryderyka Chopina, Szef Sekcji Muzycznej Organizacji Narodów Zjednoczonych dla spraw kultury i sztuki — UNESCO p. Pierre Lebar, or- ganizator z ramienia ONZ Roku Chopinowskiego w 1949 r. oraz organizator Roku Mic- kiewiczowskiego na świecie na podstawie uchwały ostat- niej konferencji UNESCO w Montevideo.

Rządy PRL i Grecji wznawiają stosunki dyplomatyczne

Rządy Polskiej Rzeczy- politej Ludowej i Królestwa Grecji, ożywione pragnieniem wznowienia normalnych wza- jemnych stosunków dyplo- matycznych, postanowiły wy- mienić stałe przedstawiciel- stwa dyplomatyczne w stop- niu poselstw.

W sprawie korespondencji między W. Churchillem i W. M. Mołotowem na temat spotkania szefów rządów Anglii i ZSRR

MOSKWA (PAP)

Agencja TASS opublikowała następujący komunikat:
W sprawie korespondencji między W. Churchillem i W. M. Mołotowem na temat spotkania szefów rządów Anglii i ZSRR.

Dnia 14 bm. w toku debaty w angielskiej Izbie Gmin nad projektem rezolucji, wniesionym przez labourzystów w sprawie zorganizowania spotkania między premierami Anglii, Stanów Zjednoczonych i Związku Radzieckiego, wygłosił przemówienie premier Anglii — W. Churchill.

W swym oświadczeniu w parlamencie angielskim w dniu 14 bm. W. Churchill powiedział do publicznej wiadomości treść poufnej korespondencji między W. Churchillem i ministrem spraw zagranicznych ZSRR — W. M. Mołotowem, jaka miała miejsce w lipcu i sierpniu 1954 roku w sprawie zorganizowania spotkania szefów rządów Anglii i ZSRR. Nie przytoczono jednak przy tym dokładnego tekstu odnoszących listów.

Z treści tych listów wynika, że po wysunięciu w dniu 4 lipca ubiegłego roku propozycji w sprawie spotkania szefów rządów Anglii i ZSRR, Churchill w swym liście z 27 lipca cofnął swoją własną propozycję. Uczynił to pod pretekstem, iż propozycja rządu radzieckiego, zawarta w nocy z 24 lipca, a dotycząca

zwołania konferencji ogólnoeuropejskiej w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, „zastąpiła” rzekomo proponowane przez W. Churchilla spotkanie szefów dwóch rządów. Bezpodstawność tej motywacji wynika chociażby z faktu, iż po zrezygnowaniu przez premiera angielskiego ze spotkania szefów rządów Anglii i ZSRR rząd angielski odmówił również udziału w konferencji ogólnoeuropejskiej.

W odpowiedzi W. M. Mołotow w swych listach z 31 lipca i 11 sierpnia wyraźnie wskazał, iż nie było podstaw, aby uzależniać sprawę spotkania szefów 2 rządów od propozycji ZSRR dotyczącej zwołania konferencji ogólnoeuropejskiej, a osiągnięty w tym czasie sukces konferencji genewskiej powinien być przyczyną się do uregulowania również innych zagadnień.

Poniżej zamieszcza się pełne teksty listów wymienionych w 1954 roku między W. Churchillem a W. M. Mołotowem w sprawie zorganizowania konferencji szefów rządów.

I. LIST W. CHURCHILLA DO W. M. MOŁOTOWA WRĘCZONY PRZEZ AMBASADORA ANGIELSKIEGO W ZSRR HAYTERA W DNIU 4 LIPCA 1954 ROKU (Tajne. Do rąk własnych)

Pragnąłbym być poinformowany, jaki wpływ wywarła moja podróż do Ameryki na Pana zdanie o wypowiedzianym przeze mnie w dniu 11 maja 1953 roku życzeniu w sprawie spotkania wielkiej trójki na najwyższym szczeblu, jak również o oświadczeniach składanych co pewien czas przeze mnie w Izbie Gmin, iż jeśli okaże się to możliwe — postaram się sam nawiązać kontakt z waszym rządem, o ile wyrazi on chęć po temu. Zdaje sobie jasno sprawę, że w chwili obecnej Stany Zjednoczone nie wezmą udziału w spotkaniu, jednakże niewątpliwie zapoznał się Pan z bardziej zycyliwym oświadczeniem w tej sprawie, złożonym przez prezydenta Eisenhowera na konferencji prasowej w dniu 30 czerwca. Wydaje się mi, że Stany Zjednoczone ułatwią swoją sytuację wobec amerykańskiej opinii publicznej o tyle, o ile potrafią.

2 Powstała kwestia: Jak się ustosunkuje do tego Pański rząd? Pragnęlibyśmy o tym wiedzieć, zanim zwrócimy się do was z oficjalną propozycją i rozpatrzymy takie kwestie, jak kwestia czasu i miejsca. Anthony Eden, z którym Pan odbył tak wiele przyjaznych rozmów, przy-

będzie oczywiście wraz ze mną. Nigdy nie miałem przyjemności spotkać się z panem Malenkowem albo też — o ile pamiętam z lat wojennych — z którymkolwiek z Pańskich przyjaciół politycznych.

3 Byłbym bardzo rad, gdyby Pan mnie poinformował, czy podobna się im myśl o przyjaznym spotkaniu bez porządku dziennego, a tylko w jednym celu znalezienia rozsądnego sposobu współżycia obok siebie w atmosferze wzrastającego zaufania, łagodzenia napięć, w atmosferze pomyślności.

4 Mimo, że nasze spotkanie zapoznał się Pan z bardziej zycyliwym oświadczeniem w tej sprawie, złożonym przez prezydenta Eisenhowera na konferencji prasowej w dniu 30 czerwca. Wydaje się mi, że Stany Zjednoczone ułatwią swoją sytuację wobec amerykańskiej opinii publicznej o tyle, o ile potrafią.

5 Dużo myślę o naszych przyjaznych stosunkach w czasie wojny i proszę o poinformowanie mnie możliwie jak najprędzej, co o tym sądził Pan i Pańscy przyjaciele.

II. LIST W. M. MOŁOTOWA DO W. CHURCHILLA, WRĘCZONY PRZEZ AMBASADORA ZSRR W ANGLII J. A. MALIKĄ 6 LIPCA 1954 ROKU

Dziękuję za Pański ważny list, przekazany mi 4 lipca przez ambasadora Haytera.

Rząd radziecki przestudiował z zainteresowaniem ten list, którego znaczenie w zupełności rozumiem. Może Pan być przekonany, że Pańska inicjatywa spotka się z przychylnością, na którą całkowicie zasługuje, zwłaszcza w obecnej ogólnej sytuacji.

Pański projekt przyjaznego spotkania, w którym uczestniczyliby zarówno Pan jak i premier G. M. Malenkow, oraz wypowiedziane przez Pana uwagi o celach tego spotkania przyjęto w Moskwie z sympatią. Rzecz jasna, że udział w takim spotkaniu p. A. Edena, którego osoba związana jest bliską ze sprawą rozwoju stosunków między naszymi krajami, uważany jest za zupełnie naturalny.

Mam wrażenie, że taki osobisty kontakt może przyczynić się do realizacji spotkania w szerszym gronie na najwyższym szczeblu, o ile uznają to za stosowne wszystkie strony zainteresowane w rozładowa-

niu napięcia międzynarodowego i w utrwaleniu pokoju.

Uważam za potrzebne zakomunikować Panu ogólną opinię czołowych polityków w Moskwie. Wspominają oni nie raz nasze koleżeńskie stosunki w okresie wojny i wybitną rolę, jaką odegrał Pan osobiście w tych wszystkich sprawach. Stosownie wspominał Pan znów o tych czasach. Zachodzi pytanie, dlaczego — skoro w latach wojny istniały między naszymi krajami stosunki mające tak pozytywne znaczenie nie tylko dla naszych narodów, lecz i dla losów świata — stosunki te nie mogą rozwijać się w tym samym dobrym kierunku również obecnie? Co się nas dotyczy, to dajmy do tego i w tym właśnie duchu traktujemy Pański list.

III. LIST W. CHURCHILLA DO W. M. MOŁOTOWA PRZESŁANY PRZEZ P. HAYTERA 7 LIPCA 1954 ROKU

Bardzo dziękuję za Pański list, na który odpowiem za kilka dni.

IV. LIST W. CHURCHILLA DO W. M. MOŁOTOWA PRZESŁANY PRZEZ P. HAYTERA 27 LIPCA 1954 ROKU (Osobisty list premiera do p. Mołotowa)

Żałuję, że do chwili obecnej nie mogłem odpowiedzieć na przesłany przez Pana bez zwłoki uprzejmy list z dnia 5 lipca, ale jestem przekonany, że na podstawie swych rozmów z p. Edenem zrozumiał Pan, że musiałem zacząć na doprowadzenie do końca konferencji genewskiej. Cieszę się, że osiągnięto tam porozumienie, i mam nadzieję, że nie zostanie ono naruszone.

Zeznania świadków potwierdzają akt oskarżenia

Prokurator domaga się surowej kary za zbrodnie kolaboracji i szpiegostwa

WARSZAWA (PAP)

Zeznania świadków, złożone w toczącym się przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Warszawie procesie grupy agentów wywiadu amerykańskiego, wyraźnie scharakteryzowały kolaboracyjną działalność osk. Skowrona, który w toku przewodu sądowego „nie umiał” wytłumaczyć życzliwości, jaką gestapowcy otaczali w czasie okupacji jego osobę.

Świadkowie Myśliński, Zborowski, Zakrzewski, Ryś i Leszczyński, którzy pełnili w okresie okupacji odpowiedzialne funkcje w wywiadzie delegatury rządu londyńskiego i kontrwywiadzie AK — naświetlili rolę Skowrona w usiłowaniu utworzenia w Polsce rządu typu quislingowskiego.

Skowron figurował w kartotekach kontrwywiadu AK jako osobnik współpracujący z okupantem. Zeznał o tym b. kierownik wydziału kontrwywiadu komendy głównej AK B. Zakrzewski.

Sw. A. Jankowski oświadczył, iż Skowron proponował mu w czasie okupacji udział w „rządzie polskim”, o którego utworzenie przy Centralnym Gubernatorstwie ubiegał się oskarżony wraz z pewną grupą ludzi.

W późniejszym okresie, kiedy Jankowski zapytał Skowrona — kto za nim stoi — pokazał on do kumant wystawiony przez gestapo na nazwisko E. Skowrona i stwierdzając, iż okazywał nie może być aresztowany ani zatrzymany bez porozumienia z gestapo.

Sw. A. Chłapowski — były korespondent Associated Press — stwierdził na podstawie swych dość zażyłych stosunków ze Skowronem, że oskarżony szukał dróg łączności z ośrodkami na Zachodzie.

Relacjonując przed Sądem przebieg rozmowy Skowron — Mason, świadek stwierdza, że Skowron mówił o swym negatywnym stosunku do Polski Ludowej, przedstawiał Masonowi zarysy planu swej działalności w kraju. Podstawą jej miała być głównie dywersja i wywoływanie w kraju fermentu i zamieszania. Skowron podejmował się również wpływać na hamowanie produkcji śląskich obiektów przemysłowych.

Świadek zeznaje następnie, że niebawem po tej rozmowie Mason wyjechał na pewien czas do Anglii, a po powrocie oświadczył mu, iż z oferty Skowrona nie skorzysta. Powtórzyłem to odpowiedź redaktorowi Skowronowi — mówi świadek — przyjął on ją spokojnie, oświadczając, że ma już łączność z Goetlem.

Wojskowy Sąd Rejonowy w Warszawie, przed którym toczy się proces grupy szpiegów wywiadu amerykańskiego, wysłuchał przemówień stron.

Prokurator wojskowy — ppłk. H. Golcowski na wstępie swego przemówienia oskarżycielskiego stwierdził, że główne postacie rozpatrywane w toku przewodu sądowego afery szpiegowskiej wywiadu amerykańskiego — to oskarżeni: Jerzy Lewszcki i L. Skowron.

„Pierwszemu — mówi prokurator — przypadała rola szpiega-emisariusza, drugiemu rola kandydata na „premię” emigracji, tudzież na szpiega i dywersanta. Pozostałym oskarżonym wyznaczono drugoplanowe role. Oskarżonym: Zofii Człosińskiej i Feliksowi Szczepańskiemu — role pomocników w tej grze szpiegowskiej, a dezerterzy, oskarżeni: Józef Babiński i Stanisław Rajkowski, przekradli się do kraju jako szpiegi wywiadu amerykańskiego — członkowie przyślej sieci szpiegowskiej.”

Prokurator, po omówieniu awanturze przeszłości oskarżonego Lewszckiego w czasie jego służby w sanacyjnym wojsku, stwierdza: „dnia 9 maja

Po odbyciu narady z kolegami przygotowałem się do przesłania Panu nowego listu, aby zaproponować spotkanie, powiedzmy w końcu sierpnia lub w pierwszej połowie września, w jakiegokolwiek miejscowości w pół drogi — takiej jak Bern, Sztokholm lub Wiedeń. Tymczasem jednak opublikowana została Pańska nota z dnia 24 lipca w odpowiedzi na naszą notę z dnia 7 maja. Nie odpowiada to naturalnie planowi, który miałem na myśli. Moje dążenia i nadzieje polegały na tym, by przeprowadzić nieoficjalne dwustronne rozmowy między szefami obu naszych rządów, ale obecnie, po zakończeniu konferencji genewskiej, postanowił Pan

zapropionować zwołanie oficjalnej konferencji z udziałem państw europejskich i Stanów Zjednoczonych, aby znowu omówić propozycje wysunięte przed kilku miesiącami przez rząd radziecki w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie, przy czym — jak sądzę — obecność szefów rządów na

V. LIST W. M. MOŁOTOWA DO W. CHURCHILLA PRZEKAZANY PRZEZ J. A. MALIKĄ P. A. EDENOWI 31 LIPCA 1954 ROKU

Potwierdzam odbiór Pańskiego listu z dnia 27 lipca.

Pisze Pan w swoim liście, że nasza propozycja zwołania konferencji ogólnoeuropejskiej w sprawie bezpieczeństwa zbiorowego w Europie,

tej konferencji nie jest przewidywana.

Zastąpiło to widocznie na pewien czas proponowane przeze mnie nieoficjalne spotkanie w małym gronie, które mogłoby się stać wstępem do konferencji trzech lub czterech mocarstw na najwyższym szczeblu.

zawarta w nocy z dnia 24 lipca, zastąpiła widocznie na pewien czas proponowane przez Pana spotkanie szefów rządów naszych państw.

Muszę powiedzieć, że nie widzimy podstaw do tego, by uważać, iż wysunięta w Pańskim liście z dnia 4 lipca propozycja odbycia nieoficjalnego spotkania — i to bez żadnego porządku dziennego — należy uzależniać od sprawy zwołania w ciągu najbliższych miesięcy konferencji dotyczącej zapewnienia bezpieczeństwa w Europie.

ciężonych zarzutami udzielania pomocy agentowi wywiadu amerykańskiego — Lewszckiemu i kontaktowania go ze Skowronem — i stwierdza, że na plus Człosińskiej należałoby zapisać fakt jej usiłowań w kierunku pewnego paraliżowania działalności Lewszckiego.

Omawiając przestępstwa oskarżonych: Rajkowskiego i Babińskiego, oskarżyciel wskazuje, że o bój czy dezerterzy i zdrajcy, to przeszkoleni amerykańscy szpiegi, nasłani do Polski we wrogi celach i że zarzuty aktu oskarżenia wobec nich należy uznać za w pełni udowodnione.

Prokurator w konkluzji swoich wywodów, w toku których poddał kwalifikacji prawnej przestępstwa oskarżonych, wniosł o wymierzenie oskarżonemu Lewszckiemu kary śmierci, oskarżonemu Skowronowi kary 12 lat więzienia, oskarżonemu Rajkowskiemu 10 lat, oskarżonemu Babińskiemu 12 lat, oskarżonemu Człosińskiej 7 lat i oskarżonemu Szczepańskiemu — 5 lat więzienia.

Obrócy oskarżonych polemizowali w swych przemówieniach z prokuratorem odnośnie kwalifikacji prawnej poszczególnych przestępstw czynów swoich klientów oraz wysunęli szereg o koliczności łagodzących.

Oskarżeni w „ostatnim słowie” prosili sąd o łagodny wymiar kary.

Sąd zapowiedział ogłoszenie wyroku w sobotę, dnia 19 bm.

Bundesrat zatwierdził układy paryskie

(Ciąg dalszy ze str. 1)

falia, Bawaria, Badenia - Wirtembergia, Szwajcaria, Palatynat Reński, Hamburg i Brema, przeciwko układowi Dolna Saksonia i Hesja.

Z kolei Bundesrat zatwierdził układ o Zagłębiu Saary i

A. Bevan wykluczony z grupy parlamentarnej partii labourzystowskiej

LONDYN (PAP)

W środę, 16 bm., odbyło się posiedzenie grupy parlamentarnej labourzystów, na którym rozpatrywano wniosek o usunięcie Aneurina Bevana ze składu tej grupy.

Podczas debaty jeden z członków grupy, Fred Lee złożył poprawkę do wniosku kierownictwa grupy. Poprawka ta proponowała potępienie Bevana za „podrywanie autorytetu przywódcy partii na forum Izby Gmin” oraz wzywała ruch labourzystowski do zespolenia się wokół Attlee w walce o obalenie rządu konserwatystów. Poprawka ta została odrzucona 138 głosami przeciwko 124, natomiast wniosek o usunięciu Bevana z grupy parlamentarnej przeszedł 141 głosami przeciwko 112.

W końcu marca zbierze się egzekutywa partii labourzystów w celu przedyskutowania sprawy usunięcia Bevana również z partii labourzystowskiej.

VI. LIST W. CHURCHILLA DO W. M. MOŁOTOWA PRZEKAZANY PRZEZ P. HAYTERA 6 SIERPNIA 1954 ROKU (Prywatny i osobisty list od premiera do pana Mołotowa)

Dziękuję Panu za Pański list z 31 lipca. Nie było moim zamiarem zawiadomić Pana, że zmieniłem w jakimkolwiek stopniu swój początkowy projekt. Jednakże fakt, że ponowił Pan niespodzianie swą propozycję berlińską — stworzył nową sytuację, ponieważ niemożliwe byłoby prowadzenie wielkiej oficjalnej konferencji międzynarodowej równocześnie z nieoficjalną konferencją dwóch mocarstw na najwyższym szczeblu, którą proponowałem i która, jak mi się wydaje, również Pana zdaniem mogłaby się okazać pożyteczna. Rządy brytyjski, amerykański i francuski, do których Pan się oficjalnie zwrócił, przytłoczone obecnie swe odpowiedzi. Mimo że ministrowie Anglii i innych krajów mogą być w podróży w tym czasie, sądzę, że odpowiedź od trzech zainteresowanych rządów na Pana notę dyplomatyczną będzie prawdopodobnie wysłana w ciągu bieżącego miesiąca. A więc zaczekajmy do czasu, póki nie dowiemy się, co w związku z tym nastąpi, a następnie przestudiujmy raz jeszcze mój projekt w świetle tych wydarzeń.

VII. LIST W. M. MOŁOTOWA DO W. CHURCHILLA PRZEKAZANY PRZEZ J. A. MALIKĄ 12 SIERPNIA 1954 ROKU

(Prywatny i osobisty list
W. M. Mołotowa
do premiera W. Churchilla)

Otrzymałem Pański list z 6 sierpnia, w którym zawiadamia Pan, że nie zmienił Pan w jakimkolwiek stopniu swego początkowego planu i że zamierza Pan powrócić do tej sprawy.

Jeśli chodzi o naszą propozycję w sprawie konferencji ogólnoeuropejskiej oraz w sprawie konferencji ministrów czterech państw — jak Panu wiadomo — jest to odpowiedź na odnośną notę trzech rządów z 7 maja. Ta nasza odpowiedź — rzecz zrozumiała — odraczana była do chwili zakończenia konferencji genewskiej. Ze swych stron uważam, że pozytywne rezultaty osiągnięte w Genewie powinny byćbyły się przyczynić do uregulowania również innych zagadnień.

W związku z Pana uwagami na temat naszej noty z 24 lipca uważałem za konieczne uczynić niniejsze uzupełnienie do mego poprzedniego listu.

4300g



**NIEDZIELA
Aleksandra**
Słońce w.: 5,57
Z.: 18,04
Księżyc w.: 4,07
Z.: 13,44

Początkowo pochmurno z opadami deszczu i śniegu, później rozgołdzenia. W ciągu dnia zachmurzenia z możliwością przelotnych opadów. Temperatura minimalna nieco poniżej 0 st. C., maksymalna około + 3 st. C. Wiatry umiarkowane, chwilami porywiste z kierunków zachodnich.

Recital fortepianowy Giuseppe Postiglione

W poniedziałek, dnia 21 bm., o godz. 19,15 w sali Państwowego Teatru im. Bogusławskiego w Kaliszu odbędzie się Recital Chopinowski w wykonaniu Giuseppe Postiglione (Włochy), uczestnika V Międzynarodowego Konkursu im. Fr. Chopina w Warszawie.

W programie mieszkańcy usłyszą 2 preludia, 2 mazurki, 4 etudy, nocturn, scherzo, poloneza.

Recital organizuje Państwowa Filharmonia w Poznaniu.

Upośledzone miasto

Nasze miasteczko Ostroróg oddalone od Szamotuł o 10 km, nie posiada lekarza. Dojeżdżający felczer urzęduje od 9—13. Możemy co prawda zawezwać lekarza z Wydziału Zdrowia w Szamotułach telefonicznie, ale tylko w godz. od 8—12 i od 15—18. Po tych godzinach pozabawieni jesteśmy pomocy lekarskiej (w nagłych wypadkach) z powodu braku telefonu.

Na razie korzystamy z dobrej woli komendanta MO. Z dobrej woli dlatego, że jest to telefon prywatny, a częste wstawanie w nocy po ciężkiej służbie nie należy do przyjemności. (491)

K. W.

nazwisko i adres
znane redakcji.

DRUKARNIA: — Zakłady
Graficzne im. M. Kasprzaka,
Poznań. K-6-338

Młody i ambitny zespół artystyczny w Koninie

Zespół Artystyczny im. Aleksandra Fredry przy Przedsiębiorstwie Robót Inżynierskich w Koninie istnieje od ubiegłego roku. Młody ten zespół jest „stary” doświadczeniami i dość znany w bliższej i dalszej okolicy.

W tej chwili 21 członków zespołu żyje w oczekiwaniu swego występu eliminacyjnego, który odbędzie się wraz z innymi występami zespołów dramatycznych pod koniec bm. w świetlicy Poznańskiego Przemysłowego Zjednoczenia Budowlanego przy ul. Palacza w Poznaniu.

Zespół im. A. Fredry zgłosił na eliminacje „Grzech” Żeromskiego. Chce pokazać w Poznaniu to, co oglądali już mieszkańcy: Kola, Konina, Turka, Wrześni, a także i mniejszych miejscowości, jak Kleczewa, Ślesina, Kramska, Zagórowa, Skulska, Golińska. Aktorzy to ludzie ambitni i pracowici. Pracowici i — samodzielnici.

Reżyser tego zespołu — inż. Eugeniusz Malejewski, jest w zasadzie amatorem. Ostatnio jednak złożył odpowiednie papiery w związku z weryfikacją reżyserską. Inż. Malejewskiego uczyli tacy fachowcy, jak Kazimierz Rudzki, Sławomir Lindner, dyrektor Teatru Wojska Polskiego — Neuman. Zresztą sam należał także do zespołu teatralnego. Działo się to wszystko w czasie wojny w oficerskim obozie jenieckim w Woldenbergu (Dziś Dobiegniewo).

Założył i rozkręcił zespół nie było zadaniem łatwym. Należało przekonywać, walczyć z oporami, zachęcać. I dopiero pierwsze okłaski dokonały dzieła: usunęli resztki nieufności i zastrzeżeń. Z zapałem zabrano się do prób „Grzechu”. Wkład pracy i poziom oceniła nie tylko widownia, ale i — zawodowcy.

Wyroby kaliskie eksportowane do Belgii, Bułgarii, Egiptu

Załoga Kaliskich Tworzyw Sztucznych produkuje piękne lalki, pudełka ebonitowe do mydła, szklanki, talerzyki, słuchawki telefoniczne i figury szachowe. Przedmioty te robione są z bakelitu.

Artykuły te rozprowadza się w kraju, a także eksportuje się je do Bułgarii, Norwegii, Syrii, Belgii, Irlandii, Egiptu, Holandii i Malt. (T. K.)

kierownictwo Państwowego Teatru im. W. Bogusławskiego w Kaliszu.

Na temat wystawianej sztuki odbywają się ożywione dyskusje wśród zespołu. Pogłębia się także dojrzałość całego kolektywu. Zobaczymy co przyniesie eliminacje. Ale — zespół myśli już o przyszłości. Chce bowiem wystawić jedną



KONTRAKTACJA KUKURYDZY

Kukurydzę można wprowadzić do uprawy nieomal w każdym gospodarstwie rolnym. Daje ona dwa razy tyle ziarna co zboże oraz duży ilość zielonki, doskonale nadającej się na kiszonkę. Ziarno kukurydzy ma dużą wartość pastewną, zwłaszcza przy tuczeniu świń oraz w żywieniu drobiu. Duże korzyści daje rolnikowi kontraktacja kukurydzy.

Na zdjęciu: aktyw spółdzielni produkcyjnej w Granowie (pow. Choszczno) dyskutuje na temat uprawy i kontraktacji kukurydzy.

CAF — fot. Podolski

ze współczesnych komedii polskich.

— Pragniemy wejść w bliższy kontakt z kierownictwem literackim teatru w Kaliszu. Był u nas zresztą tamtejszy kierownik literacki... — mówi reżyser Malejewski.

Ambitne są zamierzenia Zespołu im. A. Fredry podobnie jak sumienna i wydajna jest jego praca. Szkoda tylko, że na miejscu w Koninie tak trudno o potrzebną literaturę dla teatrów amatorskich.

— Dostarczyć nam pozycji dramatycznych, klasycznych i współczesnych! — To nie tylko apel reżysera zespołu artystycznego z Konina, ale i innych. Przekazujemy go dalej właściwym czynnikom Domu Książki. A aktorom wystawiającym „Grzech” życzymy sukcesu na eliminacjach w Poznaniu. (Ten)

Plan kontraktacji lnu i konopi przekroczony

Przedsiębiorstwo Skupu Surowców Włókienniczych i Skórzanych w Pleszewie (pow. Jarocin) wykonało do dnia 28 lu tego br. plan kontraktacji lnu w 105 proc., a konopi w 113 proc.

Do przekroczenia planu kontraktacji przyczynili się przede wszystkim pracownicy działu skupu GS. spółdzielcy oraz służba agrotechniczna.

Niektóre spółdzielnie produkcyjne i to: Potarzyca, Borowice i Kuczków przekroczyły znacznie areal planowany pod uprawę lnu. Za przykładem tych spółdzielni poszli chłopcy indywidualni.

Spośród dziewięciu powiatów, które podlegają PSSWiS w Pleszewie kontraktacja najlepiej przebiegała w Jarocinie i Krotoszynie.

St. Zusek
korespondent

Aparaty radiowe, sprzęt sportowy, pomoce naukowe ze zbiórki surowców wtórnych

Szeroko rozwinięta w Wielkopolsce szkolna akcja zbiórki przemysłowych surowców wtórnych dała w I półroczu roku szkolnego 1954/55 poważne wyniki.

We współzawodnictwie międzyszkolnym brało udział 910 szkół. Dzieci zebrały w tym okresie przeszło 275 ton makulatury, szmat i słuczki oraz 65 tysięcy butelek.

W akcji zbiórkowej prowadzący szkoły w Popowie (pow. Szamotuły), w Uścielkowie (pow. Oborniki) i w Dąbrowie (pow. Krotoszyn). Szkoły te otrzymały najwyższe nagrody pieniężne.

Natomiast za sprawną organizację zbiórki propozycje przechodni zdobyły po raz trzeci, tzn. już na własność — Wydział Oświaty PRN w Obornikach. Pracownik Wydziału Oświaty — Rachuta w Krotoszynie otrzymał II nagrodę, a pracownik Wydz. Oświaty — Remmer w Czarnkowie III nagrodę.

Należy podkreślić również dużą pracę i pomoc nauczycielstwa w akcji zbiórkowej. Za wydatną pomoc otrzymali nagrody pieniężne nauczyciele: Janusz Wesołek z Popowa (pow. Szamotuły), Flaszczynski z Uścielkowa (pow. Oborniki), Franciszek Zmysłony z Dąbrowy (pow. Krotoszyn), Walerian Kurzawa z Czarnkowa i Henryk Kurowski z Marylina (pow. Czarnków). Dzięki otrzymaniu nagród pieniężnych będzie można 20 szkół w woj. poznańskim zaopatrzyć w aparaty radiowe, sprzęt sportowy i pomoce naukowe.

Prócz surowców przemysłowych wtórnych młodzież szkolna zebrała także 690 ton złomu i 20 ton metali kolorowych. Nagrodę indywidualną za mobilizację młodzieży do tej akcji oraz za odpowiedzialne jej organizowanie otrzymał nauczyciel Zbigniew Szatkowski z Parkowa (pow. Oborniki). A uczniowie tej szkoły otrzymali I nagrodę w wysokości 1000 zł.

Niestety, dzieci z wielu szkół w pow. chodzieskim zo-

Ulica zalana wodą...

Mieszkańcy ul. Średniej w Wągrowcu od kilku lat interweniują w Prezydium MRN o naprawienie ulicy, jak dotychczas jednak bez żadnego skutku.

A przecież zale mieszkańcy są w pełni uzasadnieni, gdyż w czasie roztopów ulica ta jest dosłownie zalana wodą. Ponadto jest ona słabo oświetlona, co jeszcze bardziej utrudnia życie mieszkańców.

I dlatego właśnie Prezydium MRN powinno zająć się jak najprędzej naprawą tej zapomnianej ulicy. (Kdw)

stały pominięte przy rozdziale nagród, gdyż Wydział Oświaty Prezydium Powiatowej Rady Narodowej w Chodzieży nadesłał sprawozdanie z akcji zbiórkowej z miesięcznym opóźnieniem. W przyszłości pracownicy Wydziału Oświaty w Chodzieży powinni przestrzegać terminu przy nadsyłaniu sprawozdań. Niedbalstwem swym wyrządzili krzywdę młodzieży szkolnej, która mimo znaczących osiągnięć w akcji zbiórkowej nie otrzymała nagród. Nie wszyscy wychowawcy zdają sobie sprawę ze znaczenia zbiórki surowców wtórnych, z których przecież w poważnym stopniu korzysta nasz przemysł. Dowodem tego braku zrozumienia jest fakt, że na 2115 szkół w Wielkopolsce dotychczas brało udział w tej akcji tylko 910.

Wykonali roczne plany dostawy żywca

W realizacji planu marcowego skupu żywca spośród 22 gromad powiatu wot. tyńskiego najlepiej spisuje się zamieszkała w większej części przez małorolnych gromada Obrą, która nie ma już w tej chwili żadnych zaległości w dostawach. W czołówce znajdują się również gromady: Widzim Stary, Ruchocice, Niałek Wielki i Siedlec. Najgorzej wykonują swoje obowiązki gromady: Kaszczor, Chobie-nice, Jabłonna i Tuchorza.

Coraz więcej rolników przekracza już roczne plany dostawy żywca. W Widzimiu Starym — Teofil Gwiazdowski, posiadający 9-hektarowe gospodarstwo, wywiązuje się dobrze ze swoich wszystkich zadań. M. in. wykonał plan roczny dostawy żywca i sprzedał ponad plan ok. 500 litrów mleka. Plan roczne dostawy żywca przekroczyli również małorolnicy: Antoni Leśnik i Antoni Skrzypczak z Adamowa, Wojciech Kryś i Jadwiga Małs z Dąbrowy Nowej. Z tej samej wsi Wiktor Adamczak (6 ha) dostarczyła już ponad plan roczny 126 kg mięsa.

Ze wsi należących do gromady Widzim Stary największe zaległości w podatku gruntowym posiada Adamowo. Natomiast w placeniu należności finansowych wyróżniają się Andrzej Kolm i Teofil Gączarko. W gromadzie Siedlec dobry przykład dał radny GRN Chryzostom Nowak, który wraz z Feliksem Moderem pierwszy w gromadzie wykonał plan dostawy żywca. W Rakoniewicach na pochwałę zasługuje Albin Rostowski.

H. Kozłowski
korespondent



JANUSZ LIKOWSKI

ROZDZIAŁ II.

„Gdy panowie cygara kurzyli...”

1.

Dom na Ritterstrasse*) od frontu był reprezentacyjny, zdobiony rzeźbami półnagich kobiet, które z wyrazami wielkiego cierpienia na twarzach unosiły ręce do góry, przytrzymując występy dwu wykuszów pierwszego piętra. Ta półokrągła nisza po prawej stronie, skąd widziało się, jak na dłoń wartownika odwachu prezydium policji, przedłużała salon mieszkania państwa Chorzęckich właścicieli „Księgarni Polskiej”. Wyższe piętra, już tego niby — balkon nie posiadały. Zajmowali je dwaj Niemiec urzędnicy, rodzina emerytów, polski lekarz, no i właściciel kamienicy, szanowany powszechnie kupiec pan Kurdelski.

Na parterze wybudowano sklepy. Właściciel było ich cztery, lecz te po prawej stronie, pod mieszkaniem księgarza połączone w jeden wielki magazyn bławatów. Aby nie urazić ani Niemców, ani patriotycznych uczuć swoich rodaków, pan Kurdelski nie kazał wymalować nad przedsiębiorstwem napisu „Textilien” lub „Bławaty” — a po prostu swoje nazwisko. Ostatecznie każdy mieszkaniec miasta wie czym handluje pan Kurdelski, a jeśli nie — może obejrzeć wystawę. Zresztą nazwisko należało do powszechnie znanych. Każdy przechodzień musiał je zauważyć, choćby nawet tego nie chciał. Lśniło się ogromnymi, złotymi literami spod czarnej tafli szklanej. Tu również, z tych samych powodów, nie kazał p. Kurdelski wymalować pełnego imienia Jan, a tylko jego pierwszą literę. Gdyby zrobił inaczej zdemaskowałby swoją postawę narodową wobec obu stron. Jan drażniłby władzę, napisać Johannes albo Hans? Po prostu wstyd i strata najlepszej klienteli. Były to jednak nie warte głębszej uwagi fimeje prowadzenia handlu bławatami w b. zaborze pruskim.

Bramę wejściową posesji wyłożono kafkami malowanymi w ciemno-zielone liście. Przy wiecznie otwartych drzwiach na fron-

tową klatkę schodową, stał na niewielkiej kolumnie posążek greckiej bogini, broń Boże — nie nagiej. Okrywała ją co prawda zwłowna, lecz w każdym razie szaty. Podobno miała to być figurka Pallas Ateny lub Nike. Bardziej trzeźwym obserwatorom, znającym trochę rzeźbę klasyczną wydawało się jednak, że przypisywanie temu tuzinkowemu kiczowi podobieństwa do antycznych arcydzieł jest bezczelna obraza starożytności. Posążek obok schodów (skąd zawsze wiało zapachem nafty, którą wycierano stopnie) jak i reszta „upiększeń” niewiele miały wspólnego ze sztuką. Liście na przykład pochodziły chyba z jakiejś kosmicznej fantazji, wystroje sufitów, gdzie pomieszano sztukaterię z malaturą olejną, raziły brakiem gustu i harmonii, a przede wszystkim — celowości. Świadczyły jednak o dążeniach właściciela kamienicy do estetyki wnętrza swojej nieruchomości, a to było ich celem.

Na bramię te chwalebne usiłowania zakończono. Pchając napotkane przed sobą drzwi, mogło każdego ogarnąć uczucie nudnej, dusznej szarzyzny. Małeńkie podwórce okrywał nikły skrawek nieba, skapiący światła mieszkaniom w oficynach. W kacie wycementowanego podwórka rozkładał się szczerlnie zamknięty śmietnik, obok którego, bliżej bramy wjazdowej, leżał stos cegieł. Pozostały one jeszcze od czasu remontu sklepu p. Kurdelskiego. Wejściem po lewej stronie, wąskimi krętymi schodami można było się wdrapać na trzecie piętro, gdzie mosiężna tabliczka oznajmiała, że mieszkają tutaj Skrzypczakowie.

Oto matka rodziny, o twarzy zmęczonej życiem, w którym trzeba się przepychać i z trudem torować sobie drogę, by związać koniec z końcem. Włosy ma czarne, układające się w loki i nawet najstaranniejsze ściąganie warkoczy nie pomaga — zawsze się nad uszami wicherzą. Oczy wyblakłe, cera blada, nie, stanowczo Zocha okazem zdrowia nie była. Dotąd w jej rodzinie bywały marne dni, jak z owych „siedmiu lat chudych”, o których poucza biblia, lecz zle nigdy nie trwało długo — liczyło się je na miesiące, najwyżej kwartały. Teraz tylko bieda ponad miarę trwa.

(Ciąg dalszy nastąpi)

(17)

NASI KORESPONDENCI

Zespół Artystyczny Powszechnej Spółdzielni Spożywców w Śremie wystawił ostatnio „Skapca” Moliere. Przedstawienie to cieszyło się dużym powodzeniem i na życzenie mieszkańców kilkakrotnie je powtarzano.

St. Urbaniak

Czytelnictwo książek w Kaliszu rozwija się pomyślnie. Kolporterzy zakładowi nie mogą nadać z dostarczaniem dzieł Szolochowa, Illi Erenburga, a jeśli chodzi o naszych współczesnych pisarzy to: Brandysa, Fiedlera i Meisnera. Dużym powodzeniem cieszą się również powieści Sienkiewicza, Prusa, Reymonta i Żeromskiego.

Stwierdzono jednak, że nie wszyscy kolporterzy wywiązują się ze swych zadań. W Zarządzie Budowlanym np. kolporter słabo pracuje. Rada Zakładowa i aktyw społeczny winni pomóc kolporterowi, aby książki docierały do całej załogi.

T. Kaczmarek

Zakłady Drzewne Przemysłu Terenowego w Wągrowcu uruchomiły z dniem 15 bm. punkt usługowy malarski. W zakres prac usługowych wchodzi: odnawianie mieszkań i świetlic, malowanie mebli, szyldów itp.

K. Walczewski

W celu zorganizowania obrony przed ewentualną powodzią utworzony został w Poznaniu Wojewódzki Komitet Przeciwpowodziowy. Równocześnie powołane zostały komitety w powiatach Wielkopolski, a zwłaszcza nad Wartą i Notecią.

W Obrzycku, Wronkach, Nadolniku, Biezdrowie, Chojnie, Sierakowie i innych miejscowościach powiatów: szamotuńskiego, obornickiego, międzychodzkiego, a także i częściowo czarnkowskiego ustalono już plany pracy i podzielono funkcje wśród członków komitetów w razie niebezpieczeństwa powodzi.

J. Jakubowski

Teatry i kina w Poznaniu

OPERA — godz. 19 „Baron cygański”
TEATR POLSKI — godz. 19 „Dom kobiet”
TEATR NOWY — godz. 15.30 „Skapiec”, g. 19 „Imieniny pana dyrektora”
KOMEDIA MUZYCZNA — godz. 16 i 19.30 „Bosman z Bajki”
ESTRADA SATYRYCZNA — g. 19.30 „Karoca odjeżdża 19.30”
TEATR LALKI I AKTORA — g. 14 i 16.30 „Przygody misia z cyrku”
APOLLO — g. 10 „Sekretarz reżimu” (radziecki — od lat 12), g. 12, 14, 16, 18 i 20 „Wakacje pana Hulot” (francuski — od lat 7)
BALTYK — g. 12 „Wielki balet” (radz. — od lat 16), g. 14, 16, 18 i 20 „Alarm w cyrku” (NRD — od lat 12)
MUZA — g. 10, 12 i 14 „Tajemnicza wyspa” (radz. — od lat 7), godz. 16, 18 i 20 „Dwa hektary ziemi” (hinduski — od lat 14)
RIALTO — godz. 10 i 16 „Skrzydłaci obrońcy” (radziecki — od lat 7), g. 12, 13.15 i 14.30 „Czarodziejski ptak” (radz. — od lat 7), g. 18 i 20.15 „Młodość Chopina” (polski — od lat 14)